

DZIENNIK LWÓWY

OKOŁO SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50
Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy
na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja.
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEC

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Rząd kadłubowy pozostaje.

Sytuacja polityczna niewyjaśniona.

P. P. S. organizuje opinię demokratyczną.

WARSZAWA, 22. kwietnia. — (tel. wł.) W ciągu dnia dzisiejszego sytuacja polityczna nie uległa zmianie.

Prawica markuje zadowolenie z chwilowego utrzymania rządu kadłubowego. Po stanowieniu premiera i prezydenta w tej sprawie odbiły się nader niekorzystnym echem w opinii demokratycznej. Wszystkie pisma niezależne i lewicowe potępiają pozostanie rządu przy władzy.

Piłsudski w Belwederze.

Wczorajsze narady Piłsudskiego z prezydentem Rzplitej, dotyczyły spraw wojskowych. Piłsudski oświadczył, że dopóki ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych nie zostanie wycofana, dopóty nie może traktować na serio sprawy reorganizacji armii.

Przy końcu rozmowy marszałek wypowiedział się bardzo stanowczo
PRZECIW POWIERZANIU JAKIEGOKOLWIEK STANOWISKA W ARMII GEN. SIKORSKIEMU.

Przy końcu rozmowy marszałek wypowiedział się bardzo stanowczo jak również przeciw ewentualnemu powołaniu go na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Jakie będą losy rządu ?

Prez. Rzplitej, który przyobieczał wczoraj naszym towarzyszom pos. Markowi i Niedziałkowskiemu, że wobec argumentów

przedłożonych mu, przez przedstawicieli P. P. S. raz jeszcze poruszy z premierem Skrzyńskim sprawę zlikwidowania rządu kadłubowego, obietnicy swej ani wczoraj, ani dziś nie urzeczywistnił.

Obrady P. P. S. i klubów lewicy.

Komisja parlamentarna Z. P. P. S. obradowała dziś wieczorem i przyjęła do wiadomości sprawozdanie prezydium o sytuacji politycznej, a w szczególności zatwierdziła złożone prezydentowi przez naszych towarzyszy oświadczenie, że

P. P. S. PRZEJDZIE DO NAJOSTRZEJSZEJ OPOZYCJI

wobec rządu kadłubowego.

Dziś wydany został przez C. K. W. P. P. S. manifest do Ludu pracującego miast i wsi, który obszernie omawia taktykę P. P. S., oraz powody, dla których partja wystąpiła z rządu i wzywa Lud pracujący by wobec poważnej sytuacji politycznej i gospodarczej, skupił się pod sztandarem PPS.

Konferencje Z. P. P. S. z innymi klubami demokratycznymi, mają na celu zorganizowanie wszystkich sił demokracji w Polsce, na gruncie przeciwstawienia się próbom

RZĄDOW REAKCYJNYCH.

Pozatem wysuwa się konieczność reform społecznych, oraz naprawy stosunków finansowych i gospodarczych.

POSEL IGNACY DASZYŃSKI

Czy przeżywamy kryzys parlamentaryzmu ?

Sejm polski jest urzeczywistnieniem zasady demokratycznej, która nie dopuszcza rządzących i rządzonych, uprzywilejowanych i pozbawionych prawa obywateli, lecz opiera się na powszechnem, tajnem, bezpośrednim, równem i proporcjonalnem prawie głosów wszystkich dorosłych mężczyzn i kobiet.

POWSZECHNE GŁOSOWANIE

System powszechnego głosowania nie jest wcale jakimś wypadkiem politycznym, lecz koniecznością rozwojową demokracji w całej Europie. Wojna światowa podniosła jeszcze wybitniej znaczenie i powagę powszechnego głosowania, które stało się właściwie jedyną zdobyczą polityczną dla olbrzymich mas ludowych, ginących w okropach lub znoszących najstraszniejszą nędzę i cierpienia złożone na ołtarzu ojezyny. Nie jest też przypadkiem, że endecki rząd p. dr. Świerzyńskiego musiał wypracować system powszechnego głosowania jako podstawę najbliższych wyborów w Polsce. Jeszcze mniej może być nazwany przypadkiem krok rządu Moraczewskiego, który przeprowadził wybory do sejmu konstytucyjnego na tej samej podstawie powszechnego głosowania. A olbrzymia większość „Sejmu Konstytucyjnego“ z narodową demokracją na czele, uchwaliła powszechne głosowanie jako zasadę konstytucyjną państwa polskiego.

OBRAZ SPOŁECZEŃSTWA

Sejm z powszechnych i proporcjonalnych wyborów jest z natury rzeczą odbiciem obrazu społeczeństwa. Utyskiwanie i biadanie nad sejmem, poniżanie jego wartości, jest w znacznej mierze samobiczowaniem się społeczeństwa. Narzekanie na korupcję poselską, na nieudolność posłów, na brak talentów politycznych wśród nich, może być i jest zupełnie słuszne, ale należy się liczyć z samem społeczeństwem, które taki właśnie sejm wybrało. Wymagania, aby sejm był zbiorowiskiem ludzi o znacznie wyższym poziomie intelektualnym i moralnym jest słuszne, ale sejm dzisiejszy zajmuje ten wyższy poziom. Na 414 posłów jest przeszło 200 o wyższym, a 60 o średnim wykształceniu. Brak zaś talentów i zdolnych jednostek w całym społeczeństwie ujawnia się jaskrawo przy każdym przesileniu gabinetowym. Mieliśmy dotąd 12 gabinetów ze stu kilkudziesięcioma ministrami,

Z SENATU.

WARSZAWA, 22. kwietnia. (Tel. wł.). Dzisiaj obradował Senat. Po przyjęciu kilku drobniejszych ustaw sen. Osiniński referował wniosek w sprawie zabezpieczenia oszczędności uchodźców polskich. W głosowaniu przyjęto rezolucję polecającą zorganizowanie banku dla emigracji.

Następnie przyjęto zmianę w ustawie stemplowej.

Dymisja tow. Hausnera.

WARSZAWA, 22. kwietnia. (Tel. wł.). Tow. pos. Hausner złożył dziś na ręce kierownika ministerjum pracy p. Rybczyńskiego podanie o dymisję.

Teki ministerstw pracy i robót publicznych zostaną obsadzone dopiero w przyszłym miesiącu.

WIELKA BURZA W JAPONJI.

TOKIO, 22. kwietnia. (Pat). Burza, która szalała wczoraj nad Japonją spowodowała liczne pożary w środkowej części kraju. Spłonęły 2 fabryki i 600 domów. Około 20 ludzi poniosło śmierć. Szczególnie poważne szkody wyrządziła burza w Tokio i Jokohamie. Brak wiadomości o 69 statkach rybackich.

ZWYŻKA CEN TYTONIU.

WARSZAWA, 22. kwietnia. (AW). w dniu 26. bm. wejdzie w życie nowa podwyżka cen wyrobów państwowego monopolu tytoniowego. Podwyżka obejmie wszystkie gatunki tytoniu, papierosów i cygar.

MUZULMANIE W POLSCE.

WILNO, 22. kwietnia. (A. W.) Wybrany na zjeździe mahometańskim w Polsce Mufti, prof. dr. Jan Szynkiewicz po zapoznaniu się ze stanem organizacji mahometańskiej w Wilnie wyjechał do Kairu do Wielkiego Muftiego, gdzie pozostanie do lipca. Czas pobytu w Kairze, p. Szynkiewicz zużyje na zapoznanie się ze współczesną organizacją kościoła mahometańskiego i nawiązanie łączności ze światem muzulmańskim.

Zabójca Lindego.

WARSZAWA, 22. kwietnia. (Tel. wł.). Jak się okazuje zabójca Lindego, Trzmielewski ma za sobą przeszłość kryminalną.

W 20 roku życia karany był za kradzież, a w ciągu służby wojskowej za liczne awantury i bójki.

ale bylibyśmy w prawdziwym kłopotcie, gdyby nam kazano wyliczyć większą liczbę nazwisk szczególnie zdolnych i utalentowanych ministrów... Gdzież są znakomici ministrowie skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, gdzież są nazwiska tych następców w razie upadku gabinetu?

PRZEWAGA SEJMU

Głośnie są w ostatnich czasach narzekania na niezmierną przewagę sejmu, jako ciała ustawodawczego i kontrolującego administrację; narzekania te są słuszne, ale zapytujemy skąd powstała szalona przewaga ciała ustawodawczego? skąd powstała faktyczna nierozwiązalność sejmu, skąd odarcie z władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Jak otwarta księga, leży dzisiaj przed nami historia Sejmu Konstytucyjnego, który zamiast stworzyć konstytucję, rządził wszechwładnie przez swego marszałka p. Trapezyńskiego w ciągu 4-eh lat. Ogromna większość sejmu tj. cała reakcja polska pod komendą narodowej demokracji lękała się dać Piłsudskiemu jako Naczelnikowi Państwa najważniejsze, konieczne atrybuty władzy wykonawczej.

PRZECIW PILSUDSKIEMU

Tak zwana „Mała Konstytucja“ uchwalona już w lutym 1919 r. streszcza się w umniejszeniu praw Naczelnika Państwa. Jedyną władzą rzeczywistą przez cztery lata była władza Sejmu Ustawodawczego, który nie wahał się wtrącać do działań wojennych Naczelnego Wodza i był ośrodkiem wrogiej przeciw niemu agitacji podczas trwania śmiertelnych zapasów Polski z Bolszewją! Obmyślane starannie na przyszłość umniejszenie władzy wykonawczej spowodował lek ze Prezydentem Rzeczypospol. będzie Piłsudski. I kiedy szczęśliwie dokonano dzieła skoszlawienia stosunku władzy wykonawczej do ustawodawczej w Polsce, kiedy Piłsudski odrzucił kandydaturę na Prezydenta Rzeczypospolitej, kiedy pierwszy sejm zwyczajny został na podstawie tej przez reakcję polską uchwalonej konstytucji wybrany, kiedy zaczęły działać przepisy tej konstytucji wówczas reakcja podniosła krzyk przeciw swojej własnej robocie! Krzyk ten i krytyka namiętna sejmu mają kierunek wyraźny — prawo, bo w międzyczasie reakcja straciła nadzieję zwycięstwa przy najbliższych wyborach i uciekła się

POD SKRZYDŁA SZALONEJ UTOPII FASZYSTOWSKIEJ LUB MONARCHISTYCZNEJ.

Najpierw odebrano władzę Prezydentowi Republiki, aby potem przyodziać w całą jej pełnię jakiegoś dyktatora lub króla. Jest to zabawka z rozpaczonych, tem niebezpieczniejsza, że wywołać musi olbrzymi protest masy ludowej na wsi i w mieście, może być punktem wyjścia do wstrząśnięć o jakich panom reakcjonistom się nie śniło.

Rozumna krytyka sejmu musi naprawić skutki demagogii reakcyjnej panów z sejmu konstytucyjnego, musi usunąć nierozwiązalność sejmu, wyznaczyć sejmowi krótszy czas trwania czyli dać wyborcom częściej sposobność do wypowiedzania się, musi być wniesioną ustawą o „niepoprawności“ poselskiej (incompatibilatis), która ma być odpowiednikiem nietykalności poselskiej a przedewszystkiem muszą pojawić się gabinety ministrów będących prawdziwymi ministrami, tj. nie lękających się swoich własnych referentów, nie ulegających wpływowi korupcyjnemu stronnictw sejmowych i umiejających ponosić odpowiedzialność za

swoje czyny. Jeżeli Sejm nie ma racji, a rząd ją posiada, niechaj rząd nie lęka się odwołać do wyborców, oczywiście wtedy, gdy Prezydent Rzeczypospolitej będzie miał prawo rozwiązania sejmu. Wówczas powstanie normalny stosunek, między szanującym się sejmem, a szanującym się rządem. Wszelkie zaś projekty reakcyjne, zmierzające do sponiewierania sejmu na rzecz jakiegoś fikcyjnego króla w przyszłości, wszelkie pomysły obniżania dyjet poselskich do śmiesznej jakiejś granicy, są albo zupełnie niccelowe, albo mieszczą w sobie niebezpieczeństwo przewrotów politycznych w Polsce. Wszelkie analogie z Włochami, Hiszpanją czy Grecją, są w Polsce wierutnym nonsensem politycznym nieodpowiadającym rzeczywistości naszym stosunkom. Zabawa zaś w króla budzić może narazie tylko wesołość publiczną, miarkowaną w teatrzykach przez wylewanie niepachnących substancji ze strony młodych monarchistów.

Tych kilka uwag może być tylko oczywiście najogólniejszą odpowiedzią na niemądre pomysły panów reakcjonistów.

Jakie formy obowiązywały prezydenta Rzeczypospolitej?

Opinia tow. Daszyńskiego.

Tow. Daszyński w wywiadzie z dziennikarzami, oświadczył, że każdy cywilizowany szef państwa w tej sytuacji jaka się wytworzyła po rozpadnięciu się koalicji podtrzymującej rząd postąpiłby jak następuje: Przyjąłby dymisję rządu, poleciłby ustępującemu premierowi tymczasowe sprawowanie władzy na czele gabinetu złożonego z kierowników ministerjalnych. Taki rząd, tymczasowy przedstawiłby miał sejmowi ko-

nieczności państwowe i wtedy konieczności te byłyby uchwalone przez nas i inne stronnictwa opozycyjne bezzwłocznie. Następnie premier jako mąż zaufania prezydenta, jako homo regius, miałby najzupełniejszą swobodę dla pertraktacji w normalnych warunkach ze stronnictwami nad stworzeniem gabinetu politycznego i formowaniem nowej koalicji.

Min. Żeligowski przeciw gen. Hallerowi i Szeptyckiemu.

WARSZAWA. 21. kwietnia. (A. W.) W odpowiedzi na interpelację grupy senatorów prawicowych w sprawie szerszenia zamętu w armji, min. spraw wojskowych gen. Żeligowski wystosował pismo do senatu, w którym zaznacza, że wystąpienia publiczne kilku generalów, są faktem odosobnionym.

Wojsko jest zupełnie zdrowe. Zarzut zafamaniania się może dotyczyć jedynie kilku jednostek. Gen. Stan. Haller i Szeptycki, popełnili niedopuszczalny dla oficerów krok ogłaszając w prasie swe oświadczenie.

(Treść interpelacji podajemy na str. 5).

ARTUR CWIKOWSKI.

14)

MUCHA W PAJĘCZYNI.

(Ciąg dalszy.)

Niel (wesół). Dwa pytania naraz. Na oba ci odpowiem: No tak.

Ila: Ale ty jednego niewiesz może... że ja go kochałam.

Niel (dowcipnie): Oeh, takie szczęście przytrafić się może i panu Morejowi.

Morej: Ila dajmy już temu pokój! Boże! jak te kobiety lubią dużo mówić o drobnostkach! Pan Niel miał wspaniałą pomysł: Chodźmy w wesóły świat...

Z wyrazem znudzenia pociągnął łyk herbaty i wydobył ze srebrnej papierošnicy papieroša. Papierošnicę miał srebrną, bo bądź co bądź, obracamy się wśród ludzi lepszej sfery.

Może się wydawać, że przedłużam z wyrafinowaniem tę scenę. Tak jest. Ale proszę schcie wyobrazić, jak ładnie wyglądałaby, jak emocjonująco działałaby w teatrze.

Niel jako gospodarz nie może gości zachęcać do opuszczenia jego mieszkania, ale chciałby, aby się to stało jak najprędzej. Nie lubi takich niewyraźnych, kłopotliwych sytuacji, jak powyższa i myśli:

Z Morejem sprawa załatwiona. Podczas półgodzinnej rozmowy na ulicy odkryli sobie wzajem karty. Morej przyznał mu się, że dzięki błogosławionemu zrządzeniu losu

ani na chwilę nie był bratem panny Ili i że również dzięki błogosławionemu zrządzeniu losu znakomicie się stało, iż jemu, tj. Nielowi spodobała się ta dziewczyna, którą można kochać dopóty, dopóki człowiek nie znajdzie innej, w inny sposób rozkosznej kobiety. Wobec tego niepodzielnym panem sytuacji zostaje on — jakże cała historia uśklada się dobrze! — niepoczuwający się teraz do żadnych zobowiązań wobec kochanki, a mogący wykorzystywać jej wspaniałą, kwitnącą młodość do czasu, aż znajdzie się znowu inny, któremu będzie ją można powierzyć.

A od siebie nawiasem dodam, że szczęśliwy Niel dowiedział się jeszcze od chcącego mu się w pełni zasłużyć Moreja, iż tam w przyfrontowym mieście, gdzie lekkomyślny oficer stał na etapie, znalazła się zabójczo działająca istota płci odmiennej, która z radosnem uniesieniem zgodziła się wypełnić luki w jego wojennej egzystencji koncentrującej się w pijatyce, grze w karty i spaniu.

Ponieważ czytelnik nigdy nie jest na tyle inteligentny aby rozumiał autora, którego czyta (sąd ten nie jest mój ale pochodzi od warszawskich poetów ostatniej — daj Boże, żeby się jak najrychlej skończyła! — doby), umieszczam wzmiankę, że Niel ze swej strony nie przyznał się Morejowi, iż nie posiada już dokumentów jego szpiegostwa. Może zapomniat pod wpływem niespodzianki, wywołanej zwierzeniami, a może uważał, że tak będzie lepiej. Dla dalszego ciągu i końca historii jest to rzecz obojętna.

I jeszcze jedno. Mógłby się ktoś naiwny

zapyta, skąd znam te najdrobniejsze szczegóły duchowych i myślowych przejść mojego bohatera Niela. Odpowiem na to: Skąd Sienkiewicz wiedział, co robił i co myślał śp. Longinus Podpięta, przedzierający się przez obóz kozacko-tatarski do króla Jana Kazimierza? Nie spowiadał się przecie przed śmiercią, która zaskoczyła go na polanie, gdzie umarł ze słowami litanji na ustach?...

A teraz kończymy opowiadanie przygód Niela, tak niepotrzebnie i co gorsza, tak fatalnie wplątanego w tok spraw, do których nie dorósł.

Smugi dymu rozwlekają się po pokoju. Nudnie, szaro. Atmosfera duszna czemś niedopowiedzianem... mdłe spojrzenia dwóch mężczyzn nie chcą niczego wyrazić. A obaj myślą: Byle się wyrwać z tego mieszkania...

Ila: Zanim wyjdziemy, powiedz mi jedno: Czy ta kobieta tak mocno działa na ciebie, że bez skrupułów oddajesz mnie temu tu panu — Nielowi?

Morej (z odcieniem zniecierpliwienia): Jaka kobieta?

Ila: Ta kurtyzana, pseudoaktorka, którą zastałam u ciebie, przyjechawszy niespodzianie. Widzisz... lepiej umiałam szpiegować od ciebie...

Niel: Ilu, błagam, dajmy już pokój...

Morej: Moja droga... chyba nie chcesz, żebym się pogniewał i uciekł stąd w tej chwili. Czyż nie możemy pozostać przyjaciółmi? Wiedziałem, że jesteś ekscentryczna, ale nie przypuszczałem, że jest w tobie materiał na... awanturnicę.

(Dok. nast.)

Towarzysze! Przygotowujcie się do uroczystości robotniczej w dniu 1-go Maja.

Przed 1-szym Maja 1926.

W ciężkich chwilach święcić będzie proletarij w Polsce dzień 1-go maja. Dokoła samego obchodu wytwarza się już dzisiaj niepokojące pogłoski o tem, że święto ma być zabronione, że pochód nie będzie dozwolony i t. p. Klasa robotnicza ma przeto tem większy obowiązek dołożyć starań, ażeby dzień siły i solidarności robotniczej wypadł imponująco.

Sprawą urządzenia obchodu 1-go maja zajął się żywo O. K. R., Rada Zw. Zawod. i poszczególne związki. Szereg agitacyjnych zgromadzeń przedmajowych rozpoczęła „Praca“. Zgromadzenie odbyło się w niedzielę w sali przepelnionej. Przemawiali tow. Stawiński, Zakrzewski, Skalak, Łańcuta (po ukraińsku), poczem uchwalono wziąć w manifestacji jaknajliczniejszy udział.

W ub. poniedziałek odbyło się w Radzie zawodowej zebranie delegatów wszystkich związków zarządów zawodowych. Olbrzymią większością zdecydowano podporządkować się karnie dyrektywom Komisji Centralnej, rozkazującej święcenie 1-go maja tylko z partjami socjalistycznymi, zabrania-

jacej jakiegokolwiek współdziałania z komunistami.

To stanowisko znalazło pełne uznanie na szerszym komitecie majowym, na którym omówiono szczegóły obchodu.

W dniu święta robotniczego na znak solidarności proletarjackiej, na znak protestu przeciwko ciężarom, spadającym na barki szerokich mas, robotnicy powstrzymają się od pracy.

Obchód musi mieć poważne rozmiary i przebieg odpowiadający wyrobieniu politycznemu. Nad tem ażeby porządek uroczystości nie został zakłócony w czasie zgromadzenia lub pochodu czuwać będzie sprawnie zorganizowana straż porządkowa, zaopatrzona w opaski z napisem P. P. S. Na komendanta straży wybrano tow. Kisiela. W tym krótkim już okresie czasu, poprzedzającym nasze święto towarzysze nasi powinni dołożyć starań, ażeby siła i karność uświadomionych szeregów, kroczących pod sztandarami PPS. zajaśniała w dniu 1-go maja w pełnym świetle.

—:—

Dookoła traktatu rosyjsko-niemieckiego.

Przewidywania i obawy.

Wiadomości o nowej umowie rosyjsko-niemieckiej wywołały wielkie zainteresowanie w opinii publicznej całego świata. Nic więc dziwnego, że sprawę tę komentują żywo wszystkie prawie pisma europejskie. Wszelkie odłamy prasy omawiają przedewszystkiem zagadnienie, czy Niemcy dzięki nowej umowie, która jest jakoby odnowieniem traktatu rapalskiego, nie pragną zmienić kierunku swej dotychczasowej polityki i czy w ten sposób nie chcą dla swych przyszłych zobowiązań w L. N. zapewnić sobie pewnych daleko idących przywilejów. Pewne uspokojenie opinii publicznej nastąpiło wówczas, kiedy to Niemcy o zawarciu umowy powiadomiły wszystkie te państwa z którymi podpisały pakt locarneński.

„Berliner Tageblatt“ w artykule wstępnym omawia zarzuty, w związku z przygoto-

waną umową niemiecko-sowiecką. Autor zapytuje, czemu nie budzi protestów postępowanie Polski, która stara się o układ z Rosją sowiecką i głośno o tem mówi.

„L' Action française“ zapytuje, jak Niemcy zamierzają połączyć zobowiązania, które powezmą, wchodząc w skład Ligi Narodów, z zobowiązaniami wobec sowieków, nieprzyłączania się do żadnej akcji przeciw Rosji. Zapewne sojusznikom powiedzą, że paraliżują agresywność sowieków i nakłaniają je do solidarności międzynarodowej, a jednocześnie wykazywać będą przed Rosją wagę swojej roli, która stanowi barjerę pomiędzy Polską, a ewentualną pomocą dla niej. Nawet Anglja okazuje pewne zaniepokojenie. Czy zaniepokojenie to popchnie ją do katerycznego oświadczenia Niemcom, aby wybierały między Locarno a Rapallo?

Dążenia pokojowe Niemiec.

Militaryzm szaleje.

Przebywający obecnie w Warszawie znany pacyfista niemiecki dr. Arnold Freymuth prezes sądu najwyższego udzielił współpracownikowi „Nowego Kur. polskiego“ informacji o rozwoju ruchu pacyfistycznego w Niemczech. Ze słów jego wynika, że wielkiej propagandy za pokojem w Niemczech jeszcze niema. Towarzystwo pokoju i Liga obrony praw człowieka liczą niewielką ilość członków, niemniej robota ich jest poważna i realna, walczą bowiem na gruncie niemieckim z wojowniczymi żywiołami, które szerzą ideę nienawiści i odwetu.

Dr. Freymuth powiedział m. in.

Idea pacyfizmu jest szeroko rozpowszechniona w najszerzych warstwach społeczeństwa. Wszak i niemiecka partja socjalistyczna, licząca bardzo wielu członków, stoi bezwzględnie na gruncie pokojowego załatwienia zatargu między narodami. Ponadto zaś stwierdzić wypada, że i organi-

zacje militarystyczne nie są znów bardzo liczne i jeśli o nich się dość często słyszy, to dlatego, że sarają się wielkim hałasem, dawać znać o sobie i krzykiem nadrobić to, czego im brak liczebnie. Są to zresztą przeważnie b. oficerowie zawodowi, wyłączeni ze swych wpływów i swego znaczenia, jednym słowem, uważają się za zupełnie zdeklasowanych. Oni to są menterami ruchu militarystycznego a zarazem monarchistycznego.

MILITARYZM U NAS IDZIE BOWIEM STALE W PARZE Z MONARCHIZMEM, JAK ZNÓW REPUBLIKANIZM Z PACYFIZMEM.

Przyznać muszę zresztą, że od czasu zawarcia układów locarneńskich nastąpiło pewne odprężenie akcji militarystów przeciw Francji, główna zaś energja została skierowana na wschód. Akcja ich znajduje dość

żywy oddźwięk z e względu na to, że operują na uczuciach patryjotycznych i na rozgoryczeniu, spowodowanym tem, iż ziemie będące przez długie lata pod niemieckim panowaniem zostały obecnie od Niemiec oderwane.

Stąd zaś wszyscy, którzy przeciw akcji militarystów występują, są przez nich w straszliwy sposób oczerniani.

MILITARYŚCI NIE WAHAJĄ SIĘ OTWARCIE NAZYWAĆ PACYFISTÓW ZDRAJCA-MI OJCZYZNY.

Otóż najważniejszym zadaniem pacyfizmu niemieckiego jest dziś krzewienie idei że również metodą pokojowego porozumienia można się państwu dobrze przysłużyć i że

DROGA MIĘDZYNARODOWA DOPROWADZI NAJSKUTECZNIEJ DO POKOJU POWSZECHNEGO

Wierzę niezłomnie, że uda się może już w niedługim czasie osiągnąć taki stan że wszelkie sprawy polityczne czy też ekonomiczne poszczególnych państw będą mogły być regulowane na drodze porozumienia międzynarodowego. Rzeczy najniewiarygodniejsze często się ziszczają szybciej, niżby możnabyło przypuszczać. Od czasu, gdy aeroplany i radjo łączą ze sobą najodleglejsze zakątki kuli ziemskiej, nietrudno wierzyć w to, że wkrótce już nastąpi i duchowe złączenie narodów świata.

Mimoходом.

„Kurjer Lwowski“ na państwowym chlebie.

Stary weteran demokracji „Kurjer Lwowski“ po długotrwałych próbach orientacyjnych, przybrałszy firmę „organu demokratycznej inteligencji“ zawiązał szczęśliwie do zasobnego portu piastowego i już zaczyna płynąć utartym szlakiem. Zachowano jeszcze zewnętrzne fałszywe pozory, ale i przez maskę już widać zupełnie wyraźnie jak na płycie aparatu röntgenowskiego wewnątrz dojlidowskie.

Wezorajszy numer wydobył te nieszlachetne wnętrzości wprost brutalnie na powierzchnię i zanieczyścił wiosenne powietrze. A szkoda! Pismo o tak chlubnych tradycjach.

Chociaż czego się to nie robi dziś dla zdobycia pieniędzy? Tytu już się zdemoralizowało, „Kurjer“ nie jest pierwszym i nie będzie zapewne ostatnim. Lepiej się pospieszyć, pomyśleli sobie dotychczasowi właściciele „Kurjera“ bo później nie będzie nawet komu się sprzedać. Coraz większa bieda na świecie.

I sprzedali się. Możeby tylko bodaj wspomnienie uczciwości nakazało im powiedzieć to tym kilkudziesięciu wiernym jeszcze czytelnikom, którym mogłoby się zdawać, że to jeszcze ów „Kurjer“ z zapomnianych czasów Rewakowicza i Wyśtu-uca.

Winniście to panowie tym poceziwym ludzom. Inni bowiem odrazu zrozumieli.

Życzymy wam na drogę strawności żołądka.

DLA JADĄCYCH DO WŁOCH.

WARSZAWA, 22. kwietnia. (AW). Konsulat włoski zawiadania, iż osoby wyjeżdżające do Włoch muszą się starać o udzielenie wizy włoskiej w konsulacie w Warszawie, ponieważ konsul w Wiedniu wiz nie udziela.

Odpowiedź na generalskie insynuacje.

Min. Zeligowski o aferze gen. Szeptyckiego.

WARSZAWA. 22. kwietnia. (Pat.) Na zgłoszoną w senacie dnia 31. marca 1926 interpelację w sprawie szerzenia rozstroju w armji, minister spraw wojskowych udzielił następującej odpowiedzi:

Poczuwając się z tytułu mego stanowiska do pełnej odpowiedzialności za całokształt życia wojskowego i czyniąc zadość życzeniu pana prezesa rady ministrów, mam zaszczyt na interpelację pp. senatorów Zdanowskiego, Nowodworskiego, Białego, Kasznicy i innych odpowiedzieć co następuje, zaznaczając, że odpowiedź ta, jest stwierdzeniem jedynie moich poglądów, jako ministra spraw wojskowych.

1. Ocena moralnego poziomu wojska zawarta w interpelacji nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Wystąpienie polityczne kilku generałów na łamach prasy zostało zrozumiane jako objaw zatrważającego rozprzegania armji. Stwierdzam, że te odosobnione fakty nie mają nic wspólnego z ogólnym nastrojem wojska i że wszelkie obawy co do załamania się armji pod względem jej wartości moralnej są płonne. Wojsko jest nadal zdrowe. Mogę wyrazić uznanie dla jego sumiennej pracy.

ZARZUT ZAŁAMANIA SIĘ DOTYCZYĆ MOŻE TYLKO JEDNOSTEK STOJĄCYCH NA SZCZYTACH HIERARCHJI WOJSKOWEJ.

Przyczyna tego załamania leży poza wojskiem i sięga tak głęboko w strukturę życia państwowego, że nie mogą się ograniczyć do formalnego oświetlenia wypadków, będących przedmiotem interpelacji.

2. Nasze czynniki polityczne nie zdołały dotychczas zorganizować naczelnych władz obrony państwa. W rezultacie praca rządu nad całokształtem wielkiego zagadnienia obrony państwa, nie jest skoordynowana, a szczyty wojska odczuwając od pięciu lat brak podstaw ustawowych, znajdują się w stanie bezwładu.

3. Ten błąd zasadniczy, wyciska piętno na całym życiu wojska. Nasze stronnictwa powtarzają sakramentalne słowa o apolityczności wojska, a jednocześnie

WCIĄGAJĄ GENERALÓW DO GRY POLITYCZNEJ.

Stworzyliśmy typ generała-polityka, typ żołnierza oklaskiwanego przez jednych, a dyskredytowanego publicznie przez drugich. Jest to równoznaczne z marnowaniem generałów i demoralizowaniem korpusu oficerskiego.

4. Dalszą przyczyną komplikującą nasze życie wojskowe widzę w ustosunkowaniu się pewnych czynników politycznych do

MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W okresie najbardziej intensywnej działalności wojennych, Marszałek Piłsudski jako wódz naczelny był napastowany z zaciętością i z odrzuceniem wszelkich skrupułów jakich wymagałaby groza chwili. Stworzono wtedy precedens bezkarnego szargania czią ludzką. Po zwycięsko skończonej wojnie poczynając od roku 1923, wytworzyła się sytuacja fałszywa. Z jednej strony stwierdzono i to nawet oficjalnie, że powrót Marszałka Piłsudskiego do czynnej pracy jest koniecznym, a z drugiej strony nie uczyniono nic, aby ten powrót umożliwić.

Natomiast we wszystkich pokojowych planach mobilizacyjnych zatwierdzonych przez dotychczasowych moich poprzedników na stanowisko wodza naczelnego był przewidywany Marszałek Piłsudski. Uważam, że harmonijna współpraca ministra z generałem przewidzianym na naczelnego wodza jest moim obowiązkiem. W tych warunkach jest zrozumiałem, że dążę do tego, aby przyszedł wódz naczelny wrócił do czynnej służby.

Tak wygląda to, na którym wystąpiły ostatnio incydenty będące przedmiotem tak daleko idącego zaniepokojenia ze strony pp. senatorów interpelantów.

Przebieg wypadków był następujący:

Dnia 12. lutego 1926 na łamach „Kurjera Porannego” ukazał się wywiad z Marszałkiem Piłsudskim, będący w pewnej mierze ujawnieniem rozmowy, jaką Marszałek Piłsudski miał z Prezydentem Rzeczypospolitej. Na skutek ostrych słów pod adresem b. austriackiego sztabu generalnego (we formie jednakowoż zupełnie ogólnej i pozbawionej zarzutów imiennych) jeden z generałów b. austriackiego sztabu generalnego zwrócił się do mnie z żądaniem zadośćuczynienia zapowiadając, że w przeciwnym razie pociągnie Marszałka do sądu za „oszczerstwa notoryczne”. Odpis tego zażalenia ów generał rozesłał generałom z b. austriackiego sztabu generalnego.

Generałowie Stanisław Haller i Szeptycki

WSTĄPIŁ NA NIEDOPUSZCZALNĄ DROGĘ PUBLICZNEJ SAMOOBRONY,

ogłaszając w prasie listy otwarte. Była to reakcja na imienne przytoczenie ich nazwisk w liście Marszałka do mnie. Wbrew moim intencjom, ogłosił marszałek ten list w prasie, gdyż zarzut „notorycznego oszczerstwa” jaki go spotkał ze strony głównego inicjatora zlikwidowanego obecnie zażalenia był również publiczny. Szczerze nad tem ubolewam, że wynik zatargu między Marszałkiem Piłsudskim a generałem Szeptyckim wyklucza skuteczną interwencję z mojej strony i że wojsko traci generała, którego kwalifikacje wysoko cenię. Zarazem nadmieniam, że w sprawie złagodzenia tego sporu, uczyniłem wszystko, co było możliwem.

6. Na zakończenie muszę wyrazić ubolewanie, że interpelacja została ujęta we formie uwłaczającej godności ministra spraw wojskowych i poniżającej jego autorytet, co nie jest pożytecznem z punktu widzenia państwa.

W odpowiedzi poruszyłem wbrew mej zasadzie pewne momenty polityczne, a musiałem to uczynić wobec zarzutu „rozprzegania armji” jaki interpelacja zawiera.

Rząd chiński występuje przeciw Sowiecom.

MUKDEN. 22. kwietnia. (Pat.) Ogłoszono tu komunikat, który potwierdza wiadomość, że Czang Tso Lin zażądał od sowieckiego konsula generalnego w Mukdenie, aby powiadomił rząd sowiecki o konieczności odwołania z Pekinu ambasadora Karachana. Krok motywowany jest tem, że Karachan od chwili swego przybycia do Chin, zapomocą korupcji wywołał rozruchy studenckie, oraz dostarczał broni generałowi Feng Ju Spangowi podtrzymując w ten sposób wewnętrzne zamieszki, co oczywiście stanowi nadużycie stanowiska ambasadora

i pogwałcenie zwyczajów międzynarodowych.

PEKIN. 22. kwietnia. (Pat.) Szef policji zawiadomił dziekana korpusu dyplomatycznego, że policja przedsięwzięć wszelkie niezbędne środki w celu zabezpieczenia życia i mienia cudzoziemców. Był szef rządu Tuan Czi Juj przybył do Tjensinu. Wedle doniesień z Hankou, Wu Pei Fu wyraził wobec swoich współpracowników, że bolszewizm winien być z Chin wykorzeniony.

Zabawa dla paniczków na Rivierze, kosztem Skarbu Państwa Polskiego.

Przed kilku dniami wyjechało z Warszawy do Cannes (francuska Riviera) pięciu oficerów i osiem wysłigowych koni na odbywające się tam wyścigi.

Ekspedycja ta, urządzona na koszt Państwa, kosztować będzie skarb wojskowy kilkanaście tysięcy dolarów.

Pytamy, czy w tych ciężkich czasach wolno rządowi wydawać kilkanaście tysięcy dolarów na zabawę dla paniczków?

Czy nie jest to zbrodnia o pomstę do nieba wołająca?

Chamberlain o układzie niemiecko-sowieckim.

LONDYN. 22. kwietnia. (Pat.) Sir Austin Chamberlain oświadczył wczoraj w Izbie gmin, że o ile mu wiadomo, proponowany traktat między Niemcami a Sowiecami nie został jeszcze zawarty oraz że nie jest mu znany tekst, któregośkolwiek z artykułów tego traktatu. Wszakże rząd niemiecki zapewnił, iż traktat z sowiecami nie będzie zawierał niczego takiego, co by kolidowało ze statutem Ligi, lub układem zawartym w Locarno. Wobec przyjęcia do wiadomości zapewnienia rządu niemieckiego, minister nie widzi powodu, do zajmowania wyjątkowego stanowiska względem powyższego traktatu przed poznaniem tego dokumentu.

Obawa przed opinią ludu.

BERLIN. 22. kwietnia. (Pat.) Agencja Wolffa donosi, że rząd niemiecki postanowił wnieść do parlamentu projekt ustawy w myśl którego wszystkie sprawy związane z waloryzacją i likwidacją okresu inflacyjnego byłyby wyłączone z pod procedury plebiscytowej. Projekt ten powstał w następujących okolicznościach: Powodzenie ple-

biscytu w sprawie wywłaszczenia byłych pańujących wykazało, że ludność niemiecka chętnie bierze udział w głosowaniu nad sprawami interesującymi szersze kręgi obywateli. Na skutek tych doświadczeń zostały złożone dwa projekty, żądające przeprowadzenia plebiscytu w sprawie waloryzacji dawnych banknotów niemieckich. Celem zapobieżenia przeprowadzeniu plebiscytu rząd postanowił wnieść wspomniany projekt ustawy.

GRAD W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 22. kwietnia. (Pat.) Dziś w południe nawiedziła Warszawę burza gradowa poprzedzona wielką ulewą, grzmotami i błyskawicami. Kulki gradowe upadając z wielką siłą, dochodziły do wielkości laskowego orzecha. Po burzy temperatura znacznie się ochłodziła. W wielu miejscach grad powybił szyby a w ogrodach ucierpiał bardzo inspekty.

BADANIE BAŁTYKU.

HEL (Hj. Morska). Kierownik laboratorium morskowego w Helu p. Kazimierz Demel w roku bieżącym odbędzie kilka wycieczek naukowych na Bałtyk na statku „Lwów”. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarezerwowało dla p. Demla specjalne miejsce na statku. W ten sposób rozpoczyna się naukowe badanie polskiego morza.

Królestwo Boże i królestwo szafana.

Biskupi polscy przeciw ustawom robotniczym.

Episkopat polski wydał list pasterski, który został odczytany z ambon.

W liście tym biskupi występują przeciw rozwodom, przeciw literaturze, podającej „truciznę ocukrowaną i słodką“, następnie przechodzą na teren wielkiej polityki.

Czy tworzące się państwo — czytamy — wykrzesze u swych obywateli, tyle energii i pracy, ile ich potrzeba, by sprostać wielkim zadaniom i by się ostać wobec konkurencji z zagranicą?

Przecież dochodzi dziś do tego, że nawet w drodze ustawodawczej tamę się u nas kładzie wolności pracowania. (!)

Czyż nie dziw, że w konflikcie pomiędzy interesem ogólnym, a interesem jednostki i grupy, interes państwa w społeczeństwie zmysłowym przegrywa, a odwieczna prywatna wstaje z grobowców przeszłości, aby królować w nowej wskrzeszonej Polsce.

I wgiądnijcie tylko, zagłębcie się w ustrój prawodawczy, w budżety państwowe, a zdumiecie się, ile tam wszędzie śladów czy to ducha partyjnego, czy klasowego, który się wynosi ponad wielki interes państwowy...

Dziś widoczne to jest, jak nigdy, że świat podzielony pomiędzy dwa obozy: Królestwo Boże i królestwo szafana.

Tam w Królestwie Bożem przechowuje się chrze-

ścijska kultura dzisiejszego świata, a w niej wszystkie pierwiastki ładu i ustroju, jak rodzina, jak sprawiedliwość i miłość społeczna, jak **autorytet**.

Obóz drugi uderza w same podstawy zdrowego ustroju narodowego i państwowego, niszczy rodzinę, własność, wszelki autorytet, a ustrój społeczny opiera o wątek klas, o przemoc i nienawiść.

List pasterski kończy się słowami:

Hasłem naszym niechaj będzie:

„Christus regnat, Christus vincit, Christus imperat“.

„Chrystus króluje, Chrystus zwycięża, Chrystus rozkazuje“.

A czyż autorzy listu pasterskiego stosują się do rozkazów Chrystusa? Chrystus zajął ubóstwo, umiłowanie małych, pomoc słabym. Czy biskupi żyją w ubóstwie? Czy nie kłaniają się po pas możnym? Czy nie stają zawsze po stronie silniejszych?

„Wasser reden, Wein trinken“ — powiedział jakiś kaznodzieja niemiecki w znaczeniu ironicznym, że zaleca się z ambon pić... wodę, ale pije się samemu wino.

Kaznodzieje! Zaczynajcie poprawę od siebie! Radzimy! A nie wtracajcie się do rzeczy świeckich, bo to nie wasza sprawa!

Rozkład w armji.

Największą część, bo czterdzieści kilka procent naszego budżetu państwowego, pochłania wojsko. Jakkolwiek wojna światowa pouczyła nas i wszystkie państwa, że krótsza służba wojskowa, a i mniejszy kontyngent, nie mogą wpłynąć na bitość i dzielność armji, — to prawica nasza upatruje w wywodach żywiołów postępowych, szczególnie zaś socjalistów, żądających sanacji kosztem nadmiernych wydatków na wojsko, — brak patriotyzmu, a nawet świadome wy-danie ojczyzny na łup niebezpieczeństwa.

Czy jednak ten olbrzymi wysiłek całego państwa, wszystkich niem objętych narodowości i ludów, ten wydatek pokrywany kosztem najistotniejszych potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa całego — wyhodował nam przynajmniej tęgie głowy, umysły, o czystych rękach kierowników armji? Czy tylko „cywilie“, stojący niestety dziś u steru naszego życia gospodarczego i świadczący o nas zagranicą, „zapominają“, komu i czemu służą i prywatne ambicje oraz potrzeby osobiste ponad miarę zaspakajają i pokrywają powierzonym im groszem?

Niestety, nie!

Ten człowiek, który armję stworzył, ożywił swem poczuciem nowoczesnego stanowiska w państwie, demokracji i obywatelskości — usunął się i wpływu na kierownictwo jej nie ma, wydrwiany i oplwany przez tych, co obsiedli państwo i wysysają jego soki. Natomiast rozpierają się na czele armji Hallerowie, Rozwadowscy i inni Geisterzy, stuprocentowi patrioci,

hołubieni przez nadpatryjotów naszych, których, gdy dostaną się przed kratki, bronić będą, podobnie, jak bronił Lindego i innych jego kompanów, z którejkolwiek „beczki“ piją soki żywotne młodego naszego państwa.

Nulla dies sine laudactwa. Popatrzmy tylko na wiadomości z jednego dzisiejszego, tj. środowego dnia. Oto co na jeden dzień podają nam dzienniki: „Niebywały skandal generałski“... Wielecy „wodzowie“, panowie generałowie Haller i Rozwadowski, którzy prezydent Rzeczypospolitej wzywają do udzielenia dymisji ministrowi wojny, Żeligowskiemu, którzy ofiarowują się, że dokonają „stroju w rozstroju“ armji, przyłapani są na „transakcjach“, które wprost hańbą i wstydem Polskę i jej armję okrywają.

Tu znów major Geister skazany został za skandaliczne nadużycia w zakładzie wojskowym, a „towarzysze“ jego na pomniejsze kary. Co za stosunki potworne. Tak u góry wygląda nasza armja, czyż tacy kierownicy nie mogą zatruć całego organizmu armji.

Czyż stosunki takie nie wołają o gruntowne przetrząśnięcie całej instytucji, o wykurzenie i tych wszystkich, których nie przyłapano jeszcze i zreorganizowanie całej armji nie tylko na nowoczesnych zasadach wojskowych, ale i ze stanowiska uczciwości i czystych rąk.

Wypalić gangrenę tak w pośród „cywilów“, jak i „wojskowych“.

—:—

Bestjalski napad policyjny.

Ubiegłego piątku około godz. 5 popoł. posterunkowy Karol Dutka napadł na Bogdanówce na przechodzącego maszynistę kolej. Czuba Augusta i zbilgo w tak bestjalski sposób, że ofiarę jego musiano odwieźć do szpitala, gdzie dotąd stan jego zdrowia jest groźny. Pobity doznał wewnętrznych obrażeń, ma złamane żebro, wybity ząb i zmasakrowaną twarz. Na posterunku jeszcze jakiś „kolega“ Dutki znę-

cał się dając nad pobitym. Sprawa została oddana sądowi. Zrobiono też doniesienie do komendy policji.

Sądymy, że chyba tacy stróże „bezpieczeństwa“ ani goziny pozostawać na swoich stanowiskach nie będą, dotąd jednak reprezentują jeszcze na tem przedmieściu władzę. Spodziewamy się też, że na ten ich bandytyzm znajdą się odpowiednie środki zaradcze i sprawiedliwy wymiar sprawiedliwości.

Przeciw podwyższeniu opłat szkoln.

Komitet wykonawczy Wiecu Rodzielskiego, odbytego dnia 28. ub. m. w sprawie podwyższenia opłat szkolnych na uczniów państw. szkół średnich, wniósł bezpośrednio po wiecu do Min. W. R. i O. P. petycję o cofnięcie rozporządzenia min., wprowadzającego taksy za zużycie materiałów, tudzież taksy administracyjne, jako sprzecznego z Konstytucją R. P., a nadto przedłożył p. Kuratorowi Okr. Szk. Lw. prośbę o wstrzymanie poboru tych taks aż do nadejścia

odnośnej decyzji Ministerstwa.

W załatwieniu tej prośby p. Kurator zawiadomił Komitet wiecowy, że uwzględniając dzisiejsze ciężkie ogólne położenie ekonomiczne, zarządził jak najdalej idące ulgi w ściąganiu tych taks, np. spłatę ich w 2, 3 a nawet 4 ratach, jednak najdalej do końca b. r. szkolnego, natomiast prośby o wstrzymanie poboru tych taks z uwagi na swój zakres kompetencji nie jest w możności uwzględnić.

—:—

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwany składam 10 zł. na fundusz prasowy i wzywam do złożenia Wiktora Ochmana, Matusiaka Zygmunta i Najdę Stanisława do złożenia po 5 zł. na powyższy cel. **Strażnikiewicz Jan**, Stanisławów.

Wezwany przez p. Dyr. Schmerzlera składam 10 zł. i wzywam Dra Hirschhauta do złożenia odpowiedniej kwoty.

Dr. Reinert, lekarz Kasy Chorych, Stanisławów.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam tow. Michała Schnajdra, Aleksandra Jutaka, Jana Pescheka, Baltazara Skamskiego, i Kazimierza Kurczyńskiego do złożenia po 10 zł. i wezwania dalszych.

Szymon Burda, (Parowozownia), Stanisławów.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Dra Giniewicza i Dra Handwerkerera do złożenia odpowiednich kwot.

Dr. Grund.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Teodora Witowskiego z Doliny i Albina Zagórskiego z Bolechowa do złożenia po 5 zł.

Władysław Kollman, Dolina (dworzec).

Wezwany składam 5 zł. i wzywam z warsztatów gł. i kl. przodowników Weintrauba i Przybyły Marcina, oraz ślusarza Czeniewicza z starej montowni do złożenia odpowiednich kwot i wezwania dalszych.

Marcin Chojna.

Wezwany przez J. Pichę składam 10 zł. i wzywam Bojkę Franciszka, Kojhmana Edwarda i Huczewskiego Antoniego do złożenia odpowiednich kwot i wezwania dalszych.

W. Schmidt.

Wezwany przez J. Pichę składam 10 zł. i wzywam Władysława Brysia, Karola Nowickiego, Piotra Dobrowojskiego, do złożenia odpowiednich kwot i wezwania dalszych.

J. Grabski.

Rada Robotnicza „Polminu“ w Drohobyczu składa 100 zł. i wzywa Radę Robotniczą w Kałuszu do złożenia takiej samej kwoty i wezwania dalszych.

Za Radę Robotn. „Polminu“ Drohobycz:

Denasiewicz.

Wezwany przez Dra Hojandra składam 10 zł. i wzywam tow. Dra Baję, Adwokata w Katowicach do złożenia dowolnej kwoty.

Dr. L. Grossfeld, Przemyśl.

Wezwany przez Dra Hołodyńskiego składam 10 zł.

Dr. Neuman Feuerstein.

Omyłki druku: Onegdaj został wezwany Galkiewicz a nie Jatkiewicz, Berka a nie Benka i Daczkowski a nie Darkowski.

Z dnia.

Różni różnie o tem mówią.

Do Rosji, jak wiemy, jeździła liczniejsza grupa posłów z p. Brylem na czele. P. Bryl obnosi się wszędzie ze swojemi sprawozdaniami o Rosji, nader udatnie, co go naraża na grube nieprzyjemności, napaści, podejrzenia i rozweselające występy półgłówek faszystowskich. To wszystko p. Bryla nie zraża, twierdzi on uparcie, że w Rosji jest raj.

Posłowie, którzy byli z nim razem, mianowicie Białorusini Jeremicz i Miotła, twierdzą inaczej.

Artykuły, które się ukazały w związku z ich podróżą, stwierdzają, że najgroźniejszym wrogiem białoruskiej narodowości jest Rosja — centralizm sowiecki niszczy bowiem wszelką myśl samoistną na miejscu.

Kto zatem widział lepiej i kto lepiej Rosję poznał? Niech p. Bryl odpowie.

Dolar i złoty.

„Der Moment“ stwierdza, że wtorek był znów dniem niezwykłego chaosu na rynku finansowym. Przedstawiciel Banku Polskiego na giełdzie na liczne żądania walut odpowiedział odmownie, podwyższając zarazem kurs dolara z 9.20 na 9.60. Wywołało to na giełdzie wielką konsternację. Ludzie zadawali sobie pytanie, czy istotnie czeka nas nowa inflacja. Również Katowice alarmowały, że i tam nastrój jest podobny, to też kurs dolara podniósł się błyskawicznie do poziomu 10.60, przy nastroju więcej nerwowym. Nagle nadeszła wiadomość ze Lwowa, że nastrój jest tam spokojny i że dolar utrzymuje się tam na poziomie 10.10—10.15. Spowodowało to ucieczkę od dolara, a o godz. 9-tej wieczorem dolar spadł do poziomu 10.17 i pół przy słabej tendencji. (WIP.).

Zobaczymy jakie będą rezultaty.

(Nieco o komisji obywatelskiej w sprawach rumacji.)

Na podstawie uchwały stałej komisji porozumiewawczej między reprezentantami Towarzystwa właścicieli realności i Towarzystwa Ochrony lokatorów we Lwowie, zorganizowana została Komisja Obywatelska, celem rozpatrzenia spraw eksmisyjnych przed wykonaniem rumacji (pozbawienia lokatorów dachu nad głową) prawomocnych na skutek wyroku ostatniej instancji, tj. Sądu Najwyższego. Takich rumacji, znajdujących się w Sekcji I. Sądu powiatowego, a mających być wykonanymi, jest obecnie około 250. (!!) — To też zadaniem powyższej Komisji Obywatelskiej będzie ostatnia próba osiągnięcia w drodze niby sądu honorowego jakiegoś możliwego porozumienia i złagodzenia wykonania uchwały eksmisyjnej. Może być kilka rodzajów rozstrzygnięć sprawy w komisji w zależności od okoliczności i od innych indywidualnych warunków. Komisja obywatelska po rozpatrzeniu każdej sprawy mo-

że zaangażować do uczuć kamienicznika, by zrzekł się wykonania rumacji całkiem lub zgodził się na prolonację w jej wykonaniu, ewentualnie postarał się o inne mieszkanie dla lokatorów, zamiast wyrzucać go na bruk.

Jak widzimy, ceje, jakie postawiła przed sobą Komisja Obywatelska w sprawach rumacyjnych, są bardzo doniosłe. Nie wiadomym tylko, jakie skutki w praktyce zostaną osiągnięte.

Powątpiewamy jednak bardzo, by prace owej Komisji Obywatelskiej były owocne, ponieważ serca kamieniczników w przygniatającej większości niedostępne są uczuciom altruistycznym. W najbliższych dniach komisja owa rozpoczyna swoją działalność.

Zobaczymy, jakie będą rezultaty tej pracy dla lokatorów.

—:—

Z Tow. Ochrony Lokatorów.

Dnia 18. kwietnia odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie T. O. L. pod przewodnictwem Dr. St. Dregiewiczza.

Po przyjęciu protokołu ostatniego zgromadzenia, przewodniczący przedstawił w krótkich słowach całoroczną działalność zarządu wśród bardzo ciężkich warunków, zaznaczając, że ogół lokatorów, zwłaszcza tzw. inteligencja jest dość obojętna i tylko w razie osobistej potrzeby szuka pomocy w Tow. O. L.

Akcja zarządu skierowana była w trzech kierunkach, a to nowelizacja ustawy o ochr. lok., budowa nowych mieszkań tzw. rozbudowa i próby porozumienia z organizacjami właścicieli realności w poszczególnych kwestjach, jak zniżka procentu zwłoki przy podatkach lokatorskich, ściąganie tych podatków bezpośrednio przez magistrat, zmiana sposobu obliczania czynszu i pomoc eksmitowanym przez utworzenie komisji obywatelskiej pod przewodnictwem wojewody Schultisa.

Dyrektor biura Towarzystwa p. Sozański w szczególności sprawozdaniu administracyjnym stwierdził, że liczba zarejestrowanych członków jest przeszło 10.000, że jednakże znaczna część regularnie nie spełnia swych obowiązków, że wysłano 3 delegacje do Warszawy w sprawie nowelizacji, że nie było prawie jednego dnia w którymby Tow. nie interwenjowało w najrozmaitszych gwałtach, nadużyciach na bezbronnych lokatorach.

Naturalnie, że codziennie udziela się w lokalu Tow. porad szerokim rzeszom lokatorów. Wielkim nakładem pracy wydaje też Tow. „Gazetę lokatorską”, która jednakże nie znajduje takiego poparcia u lokatorów, na jakie zasługuje.

Po przedłożeniu sprawozdania kasowego przez skarbnika Dr. Bałbena — na wniosek komisji rewizyjnej udzieleno zarządowi absolutorjum jednogłośnie, a po dyskusji, jaka się rozwinęła, Walne Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło wniosek p. inż. Mołczańskiego, wyrażający pełne uznanie i podziękowanie zarządowi za owocną i sumienną całoroczną pracę.

W końcu wybrano komisję statutową, złożoną z Dr. Dregiewiczza, Dr. Bałbena, Sozańskiego, Dr. Honigmana i sekr. Gryglaszewskiego, która ma za zadanie dostosować statut do obecnych potrzeb i zadań Tow.

Po wyborze posła Dr. Somersteina, posła tow. inż. Hausnera, Chołodeckiego, inż. Abendy, radcy Landaua i Dąbrowieckiego do Sądu powiatowego, oraz Hella, red. Skałaka, Brzeziny, Dr. Kaufmana, inż. Richtera i Mazurkiewicza do komisji rewizyjnej, uchwalono szereg wniosków.

Po parogodzinnych obradach przewodniczący zgromadzenia zamknął.

—:—

Warjat, czy kandydat na warjata?

Rawa ruska, w kwietniu.

W Rawie ruskiej istnieje bardzo pożyteczna instytucja, a nazwa jej poważnie brzmi: „Powiatowy Urząd Ziemski”.

W urzędzie tym rezyduje komisarz ziemski, imci pan Nikodem Składzień, były kiepski solycytator notariusz. Pan Nikodem — jak zawsze — nie mając nic do roboty, zabawił się w inspektora szkolnego i takie pismo, zaopatrzone pieczęcią i nieopłacone, wysłał do gospodarza w Korczminie:

L. 311 26.

Rawa ruska, 8. III. 1926.

Do

Pana Maksyma Romanika

w Korczminie.

Należy bezzwłocznie tu donieść, kiedy nauczycielka tamtejszej szkoły polskiej wróciła z jakichś kursów ze Sokala i odkąd rozpoczęła naukę.

Komisarz ziemski

Składzień.

Jak z treści tego pisma wynika, w mózgu p. komisarza ziemskiego odbywa się dziwne kojarzenie wyobrażeń — na wszelki wypadek chorobliwe — bo identyfikuje on czynność zezwolenia parcelowania ziemi, z czynnością, która niema nic wspólnego z parcelacją, tj. z zezwoleniem na urlop nauczycielce.

Radzimy przeto p. Nikodemowi, aby ad hoc i to gorliwie zajął się swoim mózgiem, a gdy będzie wszystko w porządku, aby naprawdę znalazł sobie jakieś zajęcie, bo z tej „nadmiernej pracy” w urzędzie ziemskim — można dostać bzika.

Do jakiej kategorii przekroczeń należy wysyłanie pism nie mających nic wspólnego z parcelacją, a przytem powoływanie się na art. ustawy z dnia 3. czerwca 1924 o poczcie, telegrafii i telefonii lub na poczekaniu przeksztalcenia Urzędu Ziemskiego w Rawie ruskiej na Kuratorium Okręgu Szkolnego, które jest przełożoną władzą Rad szk. pow., a siedzibą jego jest Lwów, a nie Urząd Ziemski w Rawie ruskiej — o tem niech powiedzą czynniki, do których to należy.

Manifestanci udali się do Domu robotniczego „Sity”. Nadeszła policja i przy opróżnianiu lokalu pobowano wywiadowcę i policjantów. Aresztowano 16 robotników. Dziewięciu wypuszczono zaraz, siedmiu odstawiono nazajutrz do sądu.

W poniedziałek, 19. bm. zatrudniono około 200 ludzi.

W tym samym dniu policja zrobiła rewizję u kilku rzekomych komunistów, aresztowała ich, po przestuchaniu kilku uwolniono. Miano ich w podejrzeniu, że rozruchy wywołali. Przez kilka dni policjanci z najezonymi karabinami patrolowali po mieście w obawie większych zaburzeń.

—:—

Na tle bezrobocia.

Kołomyja, 20. kwietnia.

Magistrat tutejszy zatrudnił dnia 13. bm. w czterech grupach około 250 ludzi przy czyszczeniu rowów przydrożnych, około 25 w gazowni miejskiej. Stało się to skutkiem upominania się o pracę na kilku zgromadzeniach bezrobotnych. Dozorcóm grup wydano polecenie, aby wymagali tyle pracy, ile jej zatrudniony dać chce. W piątek, 16. bm. komisarz magistratu wypłacał po 3 lub 4 dniach pracy zatrudnionym 2 zł. za 8 godzin pracy wojnym, po 3 zł. żonатыm. Zatrudnieni nie byli z tego zadowoleni i żądali wyższej płacy. Komisarz odesłał ich do Magistratu z tem żądaniem.

Do wszystkich organizacji P. P. S. we wschodniej Małopolsce.

Wzywa się Komitety miejscowe i Rady robotnicze, ażeby bezzwłocznie zawiadomiły Sekretariat obwod. Lwów, Sykstuska 21., o programie obchodu 1. Maja, ewentualnie o zapotrzebowaniu referentów.

W Sekretarjacie zamawiać można odezwy majowe, afisze i znaczki do zbiórki na oświatę robotniczą TUR., jakoteż jednodziówkę majową. Zapotrzebowanie zgłaszać należy najpóźniej do 26. b. m.

SEKRETARJAT OBW.

O drugą ratę pożyczki dillonowskiej

„Hajnt” informuje, że rokowania o wypłacenie rządowi polskiemu drugiej raty pożyczki dillonowskiej w wysokości 10 milionów dolarów, toczyły się najpierw w Warszawie, a potem w Berlinie. Obecnie rokowania zostały przeniesione do Zurychu. Stało się to dlatego, że Bank Dillon nie sprzedał wszystkich obligacji pożyczki w Ameryce. Przypuszczano, że część obligacji będzie można zbyć w Niemczech, albo w innym kraju Europy. Tymczasem jedna z wielkich firm bankierskich Szwajcarii złożyła ofertę, oświadczając, że może uruchomić znaczną część tych obligacji wśród banków szwajcarskich. Zachodzi jednak obawa, że niejasna sytuacja polityczna, wytworzona kryzysem rządowym, może się źle odbić na całej sprawie. (WIP.).

Epidemja konwulsyj.

Choroba, o której donoszą z Wołynia, jako nieznaną dotychczas, znana była w Stanie New Jersey, zwłaszcza mieście Jersey City w Ameryce w r. 1916. Dzieci w wieku szkolnym dostawały skrętów i łamań w rękach i nogach i wśród strasznych bojów umierały w kilku dniach. Były wypadki, że choroba udzielała się i nauczycielkom. Każde dziecko przez czas trwania epidemji nosiło woreczek z kamforą na piersiach i to je chroniło od choroby. Epidemja trwała około sześciu tygodni.

Ze sportu.

Klub im. Zbyszka Cyganiewicza zawiadania, że sekretariat klubu mieści się w Hotelu Europejskim przy pl. Marjackim 4 w podwórzu.

Wpisy Członków oraz wszelkie informacje udziela się codziennie w godzinach urzędowych od 6-tej do 8-ej wieczorem.

Z wydawnictw.

Nr. 6 „Szachow” (za kwiecień) opuścił już prasę i zawiera: A. Wagner „Konik trojański”, Wynik turnieju w Semmeringu wraz z tabelą, match Bielsko-Kraków, match lwowskich klubów, Turniej o mistrzostwo Polski, K. J. Link: Zasady Polskiej Pisowni Szachowej, Zadania prima-aprilisowe, bardzo bogaty dział wiadomości z kraju i z zagranicy, turniej o mistrzostwo Uniwersytetu Lwowskiego, 3 partje, 16 zadań, rozwiązania studjów i zadań, z karty żałobnej, literatura, ostatnie wiadomości z Warszawy i Drezna. Adres Redakcji: K. J. Link, Lwów, Sakramentek 4/II. Adres Administracji: Lwów, Leona Sapiehy 77. — Prenumerata półroczna 4 zł., co umożliwia każdemu nawet niezamożnemu szachiście zaabonowanie pisma.

Komunikaty.

×Bilety na przedstawienie w Teatrze Wielkim w dniu 1. maja są do nabycia w Księgarni Ludowej ul. Szajnochy 1. 2. i w Sekretarjacie P. P. S., Lwów, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

× Kurs kierowców samochodowych. Oddział techniczny - przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej przyjmuje codziennie w biurze swem przy ul. Bourlarda 5, II. p. wpisy na kurs kierowców samochodowych. Nauka na kursie rozpoczyna się 1-go i 15-go każdego miesiąca i trwa licząc od dnia rozpoczęcia nauki 3 miesiące.

× Kurs kroju szycia i modniarstwa prowadzony przez Sekcję Kobiet P. P. S. w lokalu Stowarzyszeniu „Praca”, Rynek 8, przyjmuje wpisy we wtorki, środy i piątki od godz. 5—8 wieczorem.

Nauka kosztuje 5 zł. miesięcznie.

x

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Car Paweł I.“. Gość występ L. Solskiego.

Sobota o godz. 3-ciej pop. „Serce Matki“ albo „Przygody Tomcie Palucha“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Odrodzenie“.

Niedziela o godz. 3-ciej popoł. „Trubadur“ z udziałem Marcelego Sowilskiego. Ceny popołudniowe.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Car Paweł I.“. Ostatni gość. występ Ludwika Sojskiego.

—:—:—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Czarne Róże“. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Medaljon Prababki“. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Orłow“.

—:—:—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Grodecka 2).

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „To był tylko sen“. Zniżki urzędnicze obowiązują.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „To był tylko sen“. Zniżki urzędnicze obowiązują.

Niedziela o godz. 4-tej popoł. „To moje bobo“. Ceny popołudniowe.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „To był tylko sen“. Zniżki urzędnicze obowiązują.

—:—:—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek 23. kwietnia: Leopold Münzer, pianista.

—:—:—

Wielkie widowisko narodowe pod tytułem: „**Kościuszkę pod Racławicami**“ odbędzie się dnia 2-go maja br. w opracowaniu inscenizacyjnym E. Kalinowskiego. W przedstawieniu biorą udział artyści teatrów lwowskich tudzież wojsko i organizacje narodowe. Reżyserję objął p. Sosnowski, Kalinowski i Okornicki.

Ze względu na ogromną ilość współdziałających osób i świetny plan strategiczny wojskowy, wypracowany przez Lwowski Garnizon, widowisko zapowiada się niebywale interesująco i będzie tworzyło prawdziwą atrakcję.

Bijety wcześniej zamawiać można grupami i pojedynczo w lokalu Związku Artystów Scen Polskich Gniazdo Lwów w Teatrze Wielkim od 6—8 wieczorem, zaś od dnia 24. kwietnia b. r. w miastowej kasie teatrów, gmach Banku Hipotecznego, plac Halicki 15 (Wagony sypialne). — Ceny miejsc od 1—4 złotych.

Atrakcja Teatru Małego jest obecnie doskonałą sztuką Lothara Schmidta p. t. „To był tylko sen“, o której cała prasa bez wyjątku wyraziła się z wielkimi pochwałami. Rolę żony po Ordon-Sosnowskiej objęła utalentowana artystka Bilińska-Czarnowska.

Teatr Wielki daje dziś, wstrząsającą tragedję dziejów krwawego caratu Rosji: „Car Paweł I.“ Merezkowskiego. Będzie to zarazem przedostatni gościnny występ L. Sojskiego.

Teatr Nowości w dalszym ciągu wystawia atrakcję sezonu, świetną operetkę „Orłow“.

„**Ządza**“, głośna sztuka amerykańska O'Neilla, nie wystawiana dotąd na żadnej scenie polskiej, ukaże się po raz pierwszy w końcu przyszłego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego. Sztuka ta, należy do najoryginalniejszych, jakie wydała literatura dramatyczna ostatniej klaty.

Komunikat.

× **Z. N. M. S.** W sobotę dnia 24. bm. odbędzie się posiedzenie zarządu, w lokalu przy ul. Potockiegoj 1. 75, I. p. Początek o godz. 7.30 wiecz.

OGŁOSZENIA.

PIOTR MAG z Budzanowa powiat Trembowla unieważnia skradzioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Tarnopolu. 368—3

ROWERY, gramofony i maszyny do szycia przyjmuje do naprawy po cenach niskich firma **VIOLIN i TISSER, Lwów, Bernsteina 1.** Zlecenie z prowincji skutecznia się odwrotnie. Telefon 20—51. 364—3

WAŻNE DLA PROWINCJI!

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie nasz cennik ilustrowany najnowszych konstrukcji rowerów, maszyn do szycia, gramofonów i płyt. Posiadamy wielki wybór po cenach fabrycznych. Towar wysyłamy koleją lub pocztą. Odpowiedzialnym klientom na bardzo dogodnych warunkach ratalnych.

Adresować: Do składu **M. Okoń, Warszawa, Zielna 11, Telefon 121-66.**

Przedstawiciele pożądanii we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej. 355

Pamiętniki

Ign. Daszyńskiego

poleca

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, Szajnochy 2

RATUJECIE WŁOSY!

»Szyllerin« (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odez, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 groszy. (można znaczkami pocztowymi). Laboratorium »Swit« — Warszawa, Hoża 1 a, — lub »Swit« Piękna 25 m. 12. 219



Jak postępować? Światowe sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru. Określenie, zalet, wad, zdolności przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuje od 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. — Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller - Szkolnik, Piękna 25-4. 112

INSERUJECIE
w
DZIENNIKU
LUDOWYM

W walce o zdrowsze nerwy i o lepszą sprawność!



W jaki sposób pozbędę się swej nerwowości?

To pełne trwogi pytanie, bijące na alarm jako ciężki jęk boleści, wyrwa się z piersi tysięcy i setek tysięcy osób. Osłabienie nerwów jest to najwięcej rozpowszechniona dziś choroba współczesnego świata kulturalnego, ściślej mówiąc, jest to choroba kultury. Pobudliwe osłabienie układu nerwowego staje się coraz częstszem, ciężka walka o byt i władanie jest coraz straszniejszą i ostrzejszą. Objawy zaś tej choroby mogą być najrozmaitsze. Począwszy od zwykłego ucisku głowy aż do okropnego całkowitego lub połowicznego bólu głowy, osłabienie pamięci, utrudnione myślenie, pobudliwość, słabienie woli, rozstrój umysłowy, urojenie, zawroty głowy, niezdolność do pracy umysłowej i fizycznej, męczarnie bezsenności, unikanie ludzi, strach przed wszystkimi i przed wszystkim, ciągłe wahania, uniemożliwiające decyzję na punkcie najzwyczajniejszych spraw życia codziennego, niemożność chodzenia, stania i t. p. Uczucie trwogi z biegiem czasu może stać się czemś okropnem.

Władze umysłowe odmawiają mi zupełnie posłuszeństwa,

»myśli furczą mi w głowie« — oto zwykła skarga wielu osób. Obłąd wywiadowczy, lekceważenie i zaniedbywanie obowiązków, niepewność w mowie, nieprawidłowe pismo, drżenie kończyn, zaburzenia żołądkowe, jelitowe, niestrawność, zaparcie stolca, kłucie i darcie w członkach, zastój i nawał krwi, chronicznie zimne nogi, napady kołatania serca, ciężkość, niepokój, duszność nerwowa, gorączka i febra raptowna, zaczerwienienie i błądność i t. p.

Czy można się wyleczyć?

Jeżeli pragniemy położyć kres nerwowemu osłabieniu z jego wielostronnymi objawami, to przede wszystkim należy zahartować wolę. Brak energii i woli u nerwowego stanowi główną przyczynę niepowodzenia w życiu.

Otwórzmy oczy!

Widzimy często, jak życie zostało zmarnowane, złamane, ponieważ wskutek braku woli nastąpiła zupełnie rezygnacja i zobojętnienie do życia. Słaby i chwiejny charakter podobny jest do chorągiewki na dachu wystawionej na łaskę lada podmuchu wiatru. Nerwowym zachwała się zazwyczaj dużo środków do leczenia, niektóre zaś z nich są reklamowane wprost bezczelnie, a jednak istnieją drogi, prowadzące do zdrowia.

Nie należy być niewdzięcznym

względem natury, która nas chociażby pośrednio przez naukowo sporządzającą ręką chemika obdarza środkami, które są rzeczywiście godne uwagi i pożyteczne, gdyż wzmacniają oraz uleczają. Takim cennym подарkiem natury jest

prawdziwa KOLA-LECITHIN.

Środek ten otreźwia, potęguje sprawność oraz siłę żywotną, jest najlepszą odżywką dla nerwów i mózgu, poprawia krew, odmładza, daje radość życia, uczucie młodości z jej zdrowiem i żywotnością, które zapewniają powodzenie oraz szczęście. Kola-Lecithin chroni nerwy od znużenia i uodparnia przeciw wszelkim dolegliwościom. Kola-Lecithin dostarcza ustrojowi w najczystszej postaci takich składników, z których tworzą się i odnawiają komórki ciała oraz tkanka nerwowa.

Wielu lekarzy

a w tej liczbie najznakomitsi badacze i profesoroie uniwersytetu stosowali KOLA-LECITHIN z najlepszym wynikiem i środek ten stale zalecają. — Należy żądać:

bezpłatnej próby

oraz pouczającej, interesującej broszurki. Wysyłam to natychmiast, franco i clone **zupełnie darmo.**

Proszę przeczytać tę broszurkę, z której dowiedzieć się można, że najważniejszą przyczyną każdej poważniejszej choroby jest osłabienie cielesnej siły. Kola-Lecithin nadaje ciału moc. Łatwo się przekonać, iż rzeczywiście można życie przedłużyć, chorobom zapobiec, chorych wyleczyć, słabych wzmocnić, przygnębionych wzmocnić na duchu, a nieszczęśliwych uczynić szczęśliwymi.

Należy tylko chcieć!

Właściwe rozpoznanie niebezpieczeństwa wywiera wpływ uspokajający na duszę, jeżeli jednocześnie poznaje się drogi, które zwycięsko wyprowadzają z tego niebezpieczeństwa. 369—1

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O.
Michaelkirchplatz 13, Oddział 718, Niemcy.